PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Wychodzi co sobota. Cena przedpłaty dla odbierających we Lwowie, w biurze redakcyi, pod l. 881 1/4, wynosi 5 złr. a na prowincyi wraz z przesyłką pocztową i kopertowaniem, 6 złr. m. k. rocznie. Można także prenumerować i półrocznie.

N. 24. **Dnia 16 czerwca, 1849.**

Stosunki dzierżawne w Irlandyi.

W Irlandyi rozpościera się powolnie olbrzymia rewolucya w stosunkach krajowej ludności. Wzmagające się wychodźtwo z strony małych kapitalistów i nielitościwe rugowanie ubogich komorników, wkrótce zamieni w zwyczaj weszłe przeludnienie Irlandyi w zupełną bezludność. A lubo rewolucya ta jest konieczną, towarzyszy jej atoli prawdziwie straszna nędza, a dzieło zniszczenia olbrzymim postępuje krokiem. Każdy dzień przynosi z sobą strasznieјszą zagładę, niżeli sam wiatr Samum, lub zabijające morowe powietrze. Przez wprowadzony haniebny system rugowania dzierżawców, wyludnione zostają całe powiaty; dziś już nie zobaczy tam dachu, gdzie niedawno szczęśliwa chata robotnika (rolnika), albo schludna mieszkalnia dzierżawcy wabiła podróżnego oko. Nad rowem, okopem, wśród śniegu i deszczu obiera nieszczęsny wygnaniec siedzibę swą, od chwili, gdy pomieszkanie nad jego głową zgruchotane zostało; bo któż odważy się ochronić go przed śnieżną zamiecią, lub bezwzględną burzą? któż wskazanego na wygnanie udarować zechce gościnności prawem? Nieprzejrzane łany urodzajnej ziemi leżą odłogiem, ni pługiem, ni rydlem tknięte, a w onej dziedzinie tak mało oznaków życia, jak w pośród pustyni Sahary, tak właśnie, jak gdyby na niej ciężyła wieczna nieurodzajności klątwa, jak gdyby na niej zasiane były same piołunu gorycze. Ci sami rolnicy, którzy rozległe te łany w najżyzniejsze zamienili niwy, ścigani bywają jak wilki, lub giną marnie, nie wyrzekając na losy zawistne. Kreśląc ich okropne, niesłychane cierpienia, które srozsze są, niżeli je sobie najbujniejsza wyobraźnia odmalować może, pióro z rąk wypada. Duch zemsty uniosł, rozpostarł się i zagraża zupełną zagładą i śmiercią, jeżeli szybka, realna nie nadbieży pomoc. Początek musi być zrobiony, z odrodzeniem irlandzkiego ludu. Konieczna ta reforma musi być spokojną, pojednawczą, jeżeli w gwałtowną nie ma się wyrodzić. A jakkolwiek trudnem to będzie zadaniem: bo zadaniem przechodzącem siły i zasoby obecnych posiadaczy ziemskich; to wszelako oni muszą go rozwiązać, jak go właściciele angielscy rozwiązali; oni muszą praktycznie uznać: że biedni i ubodzy mają prawo do ziemi, które starsze jest, niż wszelkie inne do niej przywiązane uroszczenia.

Uznanie to przeprowadziło Wielką Brytanię nietkniętą przez niebezpieczne burze; podobną przysługę sprawi ono także Irlandyi. Równocześnie należy oddać sprawiedliwość irlandzkim posiadaczom ziemskim i wspierać ich w dolegliwościach. Sami przez się nie podołają uczynić wszystkiego co im potrzeba. Rząd, który przez pół wieku wahał się wprowadzić w Irlandyi w życie zasadę, jaka zbawienną stała się dla Anglii, winien zapłacić część kary która przez jego niedbałość sprowadzoną została. Rzecz naturalna, że właściciele sami sobie zostawieni, będą usiłować zrobić dla się jak najlżejszym podatek dla ubogich. Gdyby byli zamożnemi, rzecz cała sama ułatwiłaby się stanowczo; zaprowadzając melioracye w swoich dobrach, ściągnęliby biedną ludność do roboty i dostarczyliby jej do zarobku obfitego resursu; gdy atoli wszyscy zubożeli, starać się będą podnieść swe dobra w pierwszy lepszy sposób, jaki się im nawinie. Nie patrzą dużych nakładów, aby się pozbyć z karku ludności komorniczej, a drobne role zjednoczyć w wielkie ziemie dzierżawne, alboli też w obszerne zespolić pastwiska. To jest najłatwiejszy sposób amelioracyi i tego muszą się chwycić ubożsi właściciele gruntu.

Jeżeli prawo na korzyść ubogich ma być z korzyścią przewiedzione, potrzeba natenczas dwojaką podać właścicielom pomoc: przez odpowiednio urządzone wychodztwo i zamianę ziem dotąd pustkami leżących na rolę użyteczną. Atoli nawet bez potrzeby emigrowania, mądry system uprawy pustych ziem i utworzenie na nich wolnych drobnych rustikalnych posiadłości, wyratowałoby tak właścicieli ziemskich jak i sam lud od przepaści zupełnego zubożenia, która obydwie klasy pochłonąć może.

Wychodząc z tego stanowiska, że utrzymanie tylu ubóstwa byłoby okropnym ciężarem uszczuplającym wielkie majątki, winien rząd za to, że jeszcze przed pięćdziesięcioma lub stu laty nie wydał prawa na korzyść ubogich, naprawić ten błąd, aby zmniejszyć ciężar podatku na ubogich. Taki skutek przyniosłyby: wychodztwo i uprawa obszarów pustkami leżących. Ztąd właściciele dóbr mają prawo żądać w tym celu pomocy i współdziałania rządu.

Nietknięte dotąd źródła pomocy, jakie posiada Irlandya, są jeszcze tak obfite, że skoroby rząd odkupił od dzisiejszych posiadaczy rozległe trzęsawiska i pustkowia, po teraźniejszej cenie, i oddał je drobnym rolnikom pod uprawę, za pewną wieczystą rentę, tysiące nieszczęśliwych rodzin, które po dziś dzień, miasto żyć swobodnie, jeno nędznie wegetują — zamieniłoby się w kilku leciech w pracowitych i zamożnych mieszkańców. Stosowny i obejmujący system dobywania i uprawy pustych przestrzeni, jest nieodzownem uzupełnieniem praw dla ubogich, jeżeli Irlandya w użyciu swych zasobnych zródeł nie ma pozostać w tyle za Chinami. Chińczycy zamienili moczary, wrzosowiska i puszcze w żyzne niwy, irlandzki lud, irlandzcy właściciele ziemi muszą być zachęcani toż samo u siebie uczynić, inaczej kraj cały, z każdem rokiem, w coraz większą popadnie niedolę i nędzę. *J. Ż.*

Rys gospodarstwa szkockiego.

(Dokończenie.)

§ 12. *Nakłady gospodarskie.*

Na 100 akrów liczą 4 do 5 koni. Jednakże liczba koni zawisła w Szkocii od ciężkości gleby i od odległości transportu produktów. Gdy tam wszędzie są murowane gościńce czyli *szosy*, można więc wielkie ciężary jednym koniem prowadzić, a to może też być przyczyną czemu wszyscy jeżdżą jednokonnym uprzęgiem; tylko na bardzo górzystych drogach i w samych górach zaprzęgają dwa konie jeden przed drugim. Szkoci mają do tej jednokonnej uprzęży wózki o dwóch kołach i czworograniastą skrzynię: na tychto wózkach wszystko transportują; wożą niemi nawóz, ziemniaki, siano, zboże w snopie i w ziarnie w workach. Do zwożenia zboża mają umyślne przyrządzenie: przywiązują rodzaj drabiny ze wszyskich czterech boków skrzyni i rozszerzają tym sposobem miejce na ładowanie. Zboże kładą kłosami w skrzynię, spodnie zaś końce snopów na drabinę i układają je tak w czworogran do góry. Siano nakładają tymże sposobem i jest nie do uwierzenia, co za masa włazi do tych małych wózków: pan Kombst widywał na jednym wózku po 30 — 35 cetnarów naładowanych. Wózki szkockie tak są zrobione, że środek ciężkości znajduje się na samej osi, która zawsze jest żelazna.

Cena roboczego konia wynosi od 30 do 40 funtów szterlingów (300 — 400 złr. m. k.) — Cena krowy jest 12 funt. szterl. (120 złr. m. k.) — Cena buhaja jest $12^1/_2$ funt. szterl. (125 złr. m. k.) — Cena skopa jest 3 funt. szterl. (30 złr. m. k.)

Rodzina wyrobnicza ma wolne pomieszkanie.

Mężczyzna i kobieta pobiera płacy na tydzień 10 szylingów (czyli 5 złr. m. k.) — Chłopak pobiera płacy dziennie 6 pensów (czyli 18 kr. m. k.) — Dziewczynka pobiera płacy dziennie 6 pensów (czyli 18 kr. m. k.) — Prócz tego otrzymuje taka rodzina 4 bole czyli 5 korcy polskich ziemniaków, $6^1/_2$ bolów czyli 8 korcy, 4 garnce pol. mąki owsianej, 82 sążni pola i ogród, tudzież wolną paszę na jedną krowę. Wyrobnik, niemieszkający w skarbowym domu, dostaje w żniwa, jeżeli nie robi na zakład, dziennie 3 do $3^1/_2$ szylingów — Niewiasta 2 do $2^1/_2$ szylingów. — Dziecię 1 do $1^1/_2$ szylingów. — Nadzorca, czyli starszy parobek ma płacy 25 funtów szterlingów (czyli 250 złr. m. k.) — Parobek nieżonaty bierze płacy 16 funt. szterl. (czyli 160 złr. m. k.) Dziewka ma płacy 6 funt. szterl. (czyli 60 złr. m. k.) Wyrobnik dostaje płacy 5 do 6 funt. szterl. (czyli złr. 50 do 60 m. k.), do tego jeść i pić, w czem jednakże ci ludzie nieprzebierają i rzadko kiedy dostają mięsa, żyjąc pospolicie lemieszką owsianą i mlekiem.

Cena niektórych narzędzi rolniczych.

Pług kosztuje 3 funt. szterl. 15 szyl. do 4 f. sz. 15 szyl. Para bron kosztuje 1 f. szt. 7 szyl. do 2 f. szt. — Machina do drelowania 10 f. szterl. do 15 f. szterl. Machina do siania turnipsu 6 f. szterl. — Prasa siewna 14 f. szterl.—Extyrpator do wybierania perzu 10 f. szterl. — Płużek siewny 2 f. szterl. 10 szyl. — Motyka do turnipsu 3 f. szterl. 10 szyl. — Młockarnia o sile 6 koni 100 f. szterl. — Sieczkarnia 5 f. szterl. 10 szyl. do 8 f. szterl. — Machina do siekania turnipsu 1 f. szterl. 10 szyl. — Wózek jednokonny 10 f. szterl. — Przyrząd do wózka 4 f. szterl. — Skrzynia na gnój i ciecz 9 f. szterl. — Taczki 2 f. szterl. Nosze do gnoju 5 do 6 pensów — Widły do gnoju 4 szylingi. — Hak do gnoju 3 szylingi — Motyka do gnoju 3 szylingi 6 pensów - Łopata 4 szylingi 6 pensów — Szufla żelazna do zboża 3 szylingi 6 pensów — Szufla żelazna do zboża druga 5 szylingów— Biga 6 szylingów — Siekiera 4 szylingi 6 pensów — Piła 5 szylingów — Widły do turnipsu 3 szylingi 6 pensów — Znacznik do sadzenia warzyw 3 szyl. — Motyka czyli graca do plewienia (hoe) 1 szyl. 6 pensów — Stąpor żelazny do tłuczenia 5 szel. — Kosa 9 szyl. 6 pensów — Sierp 1 szyl. — Łańcuch dla krowy 1 szyl. 6 pensów — Nożyce do strzyżenia owiec 3 szyl. 6 pensów — Jasła 1 f. szterl. 2 szyl. — Drabina dla krów 8 szyl. — Rząd koński do wózka 3 f. szterl. 5 szyl. — Rząd koński do pługa 1 f. szterl. 10 szyl. — Derka na konia 5 szyl. — Latarnia stajenna 4 szyl. — Rzeszoto ręczne 2 szyl. 6 pensów — Cebrzyk 4 szyl. — Miotła 6 pensów — Worek korcowy na zboże 2 szyl. — Ważki kieszonkowe 10 szyl. Waga 2 f. szterl. 8 szyl. 6 pensów.

Z tego spisu cen pokazuje się że Szkoci, w stosunku do swych małych gospodarstw, muszą mieć znaczny kapitał na zagospodarowanie, od którego procent odpada od czystego dochodu. Zważywszy także i na to że oni siedm razy większy czynsz dzierżawny w porównaniu z Niemcami płacą, więc trzy razy najmniej większego nakładu na rolę na prowadzenie gospodarstwa potrzebują, a przecież tylko trzy razy tyle co Niemcy za swe produkta biorą; zważywszy wreszcie że na małych nawet dobrach rodziny przystojnie żyją, to zaledwo można sobie wytłómaczyć, jakim się to sposobem dzieje? chociaż albowiem dobre mają zbiory, przecież nie są one tak obfite, ażeby ich stosunek do niemieckich równy był nakładowym stosunkom. Rozwiązania tej zagadki trzeba szukać w tej okoliczności, że gospodarstwa szkockie nie mają tyle budynków, co niemieckie; bo jeżeli kto w Niemczech posiada dobra wartujące 45,000 złr. m. k., to zapewne za 25,000 złr. r. m. k. będzie w nich budynków, więc $^1/_5$ summy musi być oczynszowana kosztem roli; prócz tego trzeba także policzyć koszta na naprawę i zabezpieczenie ich. W małych gospodarstwach niestosowność ta jest jeszcze większa: w okolicy Starogrodu na Pomorzu mają chłopi po 60 do 80 morgów ziemi; takie chłopskie posady przedają się po 4000 talarów, budynki w nich kosztują 1800 do 2000 talarów; tu więc ziemia musi ponosić procent połowy wartości. Gdy zaś na małych folwarkach w stosunku do wielkich, morg ziemi zawsze drożej się płaci, więc jest rzeczą bardzo naturalną, że posiadacze w Szkocii najbardziej kłopocą się o procenta i tych tylko używają. Inne rowiązanie zagadki zasadza się na tem, że Szkoci bardzo dobrze wiedzą o tem, że rozumowane gospodarstwo zasadza się na dokładnem obliczeniu tysiącznych drobnostek, przeto oprócz praktyki gospodarskiej dobremi są rachmistrzami.

Do Komitetu Towarzystwa gospodarskiego o próbie wyhówką odbytej.

Podczas mojej terazniejszej bytności we Lwowie powziąłem wiadomość, że P. Wyhowski z kóskami swemi flamandzkiemi w zakładzie gospodarczym, pod dyrekcyą xiędza Klimy, w Łopusznie będącym, na zbożu tegorocznem próbę ma odbywać. Dla przekonania się jaki będzie rezultat tej odbytej próby, udałem się we wtorek, to jest 5 czerwca b. r. do Łopusznej i tam bawiąc do zmroku, nie mogę inaczej — jak tylko przyznać tym kosom flamandzkim wyższość nad naszemi zwyczajnemi kosami z grabkami, do koszenia zboża używa_ nemi; a to z powodu, że nasza kosa pokładając na pokosy, potrzebuje oprócz robotnika do wiązania snopów, drugiego do zgromadzenia pokosu na snop. Przy kósce zaś flamandzkiej za pomocą haczka, w lewej ręce trzymanego, od razu ten sam co zboże ucina, składa go także na garście; przez co robotnik z grabiami do gromadzenia, przy zwyczajnych kosach używany, zostaje oszczędzonym: wiązalnik bowiem takich cztery lub pięć garści, w bliskości koło siebie będących, z łatwością może w snop związać. Cięcie jest bardzo proste, nasz wieśniak z łatwością go pojmie, czego najlepszy dowód miałem na moim fornalu, który w kilku minutach przeszedł w zręczności P. Wyhowskiego i jak najlepiej, równo i bez żadnego mierzwienia żyto w garście układał. Zdaje się także, że mniej siły wymagają niż kosa z grabkami, i z tego powodu i kobiet do tej pracy użyćby można. Grzywy, czyli tak zwanej brody, tak jak przy zwykłych kosach z grabkami nie zostawiają i zboża nie mierzwią. Dalej, jak uważałem, kóska styryjska. krótsza od flamandzkiej, lepiej celowi swemu odpowiada: bo z powodu że jest krótszą, mniejszej siły do cięcia potrzebuje, zgrabniej nią można władać i nie zacina czyli nie dosięga do ziemi; przez co nie tak częstego ostrzenia potrzebuje. Sądzę więc, że z łatwością w naszym kraju dałyby się kosy flamandzkie lub styryjskie, wyhówkami u nas zwane, praktycznie zaprowadzić i z czasem sierp zupełnieby wyrugować mogły.

O czem szanowny Komitet Towarzystwa gospodarskiego zawiadomić poczytuję sobie za obowiązek.

Cześniki, dnia 7 czerwca 1849 roku.

Stanisław Malczewski C. T. G.

NOWE DZIEŁA.

Wiadomości z Fizyki, Chemii i Mechaniki dla użytku gospodarzy wiejskich, przez Augusta Kunzeka, doktora filozofii i t. d., członka galic. Towarzystwa gospodarskiego. Lwów. Z drukarni zakładu narodowego Ossolińskich. 1849. W 8ce dużej, 6 arkuszy drobnego druku. Cena 15 kr. m. k.

Pod tym tytułem opuściło właśnie prasę dzieło pierwotnie w języku niemieckim napisane, a staraniem i nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego w przekładzie polskim wydane. Potrzeby takiego dzieła nie możemy lepiej zalecić, jak przytoczeniem z przedmowy następującego okresu: „Zważywszy jak ważnym i wielkim jest wpływ nauk przyrodzonych na wszystkie gałęzie gospodarstwa i zastanowiwszy się nad tem jak nikłe byłyby owoce, gdyby nasiona które Towarzystwo gospodarskie rozsiewać po kraju zamyśla, w umysłach gospodarzy nie znalazły roli naukami przyrodzonemi należycie przysposobionej; zważywszy, że w naszych czasach nawet i wykształceni gospodarze nie mogą mimo najlepszych chęci obznajmiać się z tak szybkim postępem nauk przyrodzonych, trudno nie pochwalać przedsięwzięcia, mającego na celu wyłożyć jasno i w sposób dla każdego przystępny owe części nauk przyrodzonych, na których polega gospodarstwo wyrozumowane, i bez których żaden światły gospodarz dzisiaj już obejść się nie może. Niewątpliwą jest rzeczą, że każdy, który nabędzie tych nauk przygotowawczych, potrafi nie tylko z nowych dzieł i czasowych pism gospodarskich należycie korzystać; ale zdolny będzie także i własnemi doświadczeniami czasopisma wspierać i zasilać. Tylko za pomocą takich wiadomości przygotowawczych usiłowanie Towarzystwa gospodarskiego będzie należycie pojęte i pożytecznemi wspierane rozprawami. Przejęty takiemi myslami i zachęcony przez wielu światłych mężów, podjąłem się ułożenia *nauk przygotowawczych gospodarstwa rozumowanego*, w których zamyslam wyłożyć wszystkie dla gospodarzy potrzebne wiadomości z fizyki, chemii (organicznej i nieorganicznej), mechaniki i historyi naturalnej, sposobem prostym. zrozumiałym, nie spuszczając nigdy z oka zjawisk natury, tyczących się dobra naszego, lub też przedmiotów gospodarstwa i przemysłu. Będąc jednakże przekonanym, że dzieła popularne obznajmiające czytelnika z samemi tylko wynikłościami (których albo wcale nie dowodzą, albo tylko niedostatecznie) nie wielki przynoszą pożytek; starać się będę usilnie, aby mój wykład był *gruntownym*, i abym (o ile się to da zrobić bez wprowadzania wiadomości matematycznych) obeznał czytelnika ze sposobem, jakim badacz przyszedł do znacznych rezultatów. Przez taki wykład dowie się czytelnik o stanie dzisiejszym badań przyrodzonych, nabędzie do nich ufności, i nauczy się we wszystkich swoich przedsięwzięciach postępować z zastanowieniem i rozwagą.“

I w samej rzeczy, światły autor spełnił sumiennie w niniejszem dziele to czego się podjął. Pierwsze zasady *Fizyki* wyłożył w tej części gruntownie, nie spuszczając nigdzie z oka wytkniętego celu, to jest odnosząc wszystkie pojęcia do potrzeb ziemianina tak zrozumiale, że czytelnik bez żadnej inszej skazówki korzystać może z wykładu i umiejętność tę w pewnych granicach sobie przyswoić.

Dalsze prace tegoż autora, to jest wiadomości z *Chemii* i t. d. są już w tłómaczeniu, i w miarę możności wydane będą drukiem, za staraniem Towarzystwa gospodarskiego.

Roslina w krochmal obfita, jako środek zaradczy w czasach głodu.

W dwóch ostatnich latach żywiła się w wielu miejscach ludność wiejska okolic pogórnych, znajdującem się tu i owdzie po lasach korzeniem rosliny pospolicie zwanej *Obrazki*, albo *Wielezłego*, po botanicznemu *Aronek* (arum maculatum), z którego to korzenia robią krupy i także chleb wypiekają. Korzeń tej rośliny jest pożywniejszy od perzu; po wysuszeniu bowiem daje z siebie niemal $^3/_4$ części krochmalu. Otrzy-

muje się ten krochmal z korzenia trąc go w wodzie i pławiąc jak z ziemniaków, przez co zarazem wydzielony zostaje cierpki sok w tej roślinie zawarty; także przez wysuszenie korzenia ulatnia się z niego ostry pierwiastek. Uzyskana w ten sposób mąka jest na chleb wcale przydatną, a krupy są bardzo dobre i pożywne. Wiadomość ta użyteczna, zasługuje aby zapisaną była w pamięci naszych rolników, dlatego o umieszczenie onej w kolumnach Pamiętnika gospodarskiego upraszam. *J. Z.*

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Wiedeń, 9 czerwca. Na ostatnim targu wołowym, było 652 sztuk wołów na sprzedaż, między temi 42 sztuk z Węgier, 149 z Galicyi i 461 z niemieckich prowincyj. Ceny były między 49 złr. i 60½ złr. za cetnar. Na targowicy zaś młodzieży bydlęcej sprzedano 3013 cieląt po 24—26 kr. za funt, z przypędzonych zaś 507 sztuk nierogacizny, płacono za sztuki leksze po 39 — 41, za cięższe po 48 — 50 kr. za funt. Według podań handlarzy nierogacizną, dopędzana teraz onej ilość nie wystarcza na pokrycie potrzeb tutejszych; ztąd spodziewać się należy jeszcze większego podniesienia się cen tak wieprzowiny jak i tłuszczu; funt wieprzowiny płacono w zeszłym tygodniu po 56 kr. — 1 złr. 6 kr., cielęciny po 26 — 34 kr. w. w. Na pierwszą połowę miesiąca czerwca ustanowiona została taxa funta mięsa na 12 kr. m. k.

Ceny zboża są następne: maca (½ korca) pszenicy 13 złr. do 14 złr. 45 kr., żyta 8 złr. 30 kr., owsa 5 złr. 45 kr. — 6 złr. 15 kr.. Cetnar siana płacono w przecięciu po 4 złr. 15 kr., stóg słomy 23 złr.

Berno w Morawie. Ceny produktów ciągle się podnoszą, i tak w Nowymytczynie, gdzie największe jest poszukiwanie, płacono na ostatnim targu za macę (½ korca) pszenicy aż do 5 złr. 36 kr., żyta 3 złr. 36 kr., jęczmienia 2 złr. 48 kr., owsa 1 złr. 40 kr. — 2 złr., prosa 6 złr., tatarki 6 złr., soczewicy 5 złr. 48 kr., bobu 5 złr. m. k. Dekretem morawskiego Szefa krajowego nakazane zostało zupełne zamknięcie grnicy morawsko-szlązkiej do Węgier, co od 21 maja w wykonanie weszło urzęda pograniczne cłowe mają najsurowszy nakaz, wszelką komunikacyę niemożebną uczynić. W związku z tem rozporządzeniem zostaje zakaz wywożenia wyrobów wełnianych do Węgier; co najmocniej dotknęło ubogich tkaczy z Fulneku, Nowegotyczyna, Wajsztadu, Frejbergu, Odrawy i t. d. — którzy główną drogę odbytu na swe posledniejsze wyroby mieli przez Węgry na wschód. Nie bez szemrania zniewoleni oni zostali poddać się temu tak bezwzględnemu rozkazowi. Gdy tkacze ci wełny po większej części z Węgier do wyrobów swych dostawali, oczywista, że w skutek teatru wojennego w Węgrzech, zarobek i zatrudnienie ich ustać nateraz musi.

Gorlice na Podgórzu 4 czerwca. Po przydłuższych deszczach w połowie zeszłego miesiąca, dokucza nam znowu posucha, tak że wegetacya zbóż jarych, koniczyn, kartofli i kapust, niejako się wstrzymuje, a bujna ruń zbożowa poniekąd drobnieje. Zboże coraz bardziej idzie w górę w skutek nieustannej tegoż rekwizycyi dla wojsk rosyjskich, a niedostatek między ubóstwem coraz bardziej się wzmaga. W tej chwili nie kupi pszenicy jarej od 10⅔ złr., ozimej od 10 złr., korca żyta od 9 złr., jęczmienia od 8 zr., podobnież i grochu, owsa od 5 złr. m. k. Siano w skutek dostawy dla konnicy, tak podrożało, że w Jaśle płacą liwerantom za cetnar po 2 złr. — 2 złr. 30 kr. m. k. Za siano płacą obecnie gotówką, lecz za zabrane zboże nikt jeszcze złamanego nie widział szeląga. W handlu płótnami zupełna stagnacya, gdyż granica Węgierska hermetycznie zamknięta. Miasto nasze musi dostarczać dziennie 100 złr. m. k. i 12 korcy owsa, na utrzymanie dwóch sotni kozaków.

Ceny zbożowe w Anglii w przeszłym miesiącu. Podawano w Anglii ceny średnie pszenicy, za kwarter na 45 szyl. 3 d., żyta na 24 szyl. 2 d., a jęczmienia na 29 sz. Na targowicy wiedeńskiej była tego samego dnia cena średnia pszenicy za macę 4 złr. 59 kr., żyta 3 złr. 1 kr., jęczmienia 2 złr. 14 kr. m. k. Przyjmując według Littrowa, angielski kwarter na 4.726 wied. mac, a szyling w równi 29. 48 kr. m. k., to kosztowała w przecięciu wied. maca pszenicy na targach angielskich 4 złr. 42 kr., żyta 2 złr. 31 kr., jęczmienia 3 złr. 1 kr.

Z Wrocławia. pisze gazeta handlowa iż od r. 1833 nie pamiętają takiego podnoszenia się cen wełny, jakie było tego roku; szło zaś tym sposobem: za elektoralną i arcycienką wełnę od 25 do 30 tal., za cienką i średnio cienką 20 do 26 tal., za poślednią 18 do 22 talar. na cetnarze. Sprowadzono na targ 54,500 cetn., na składach było 2000 cet., razem 56,500 cetn. Fabrykanci holenderscy i belgijscy najwięcej zakupili, francuzcy mało, mniej jeszcze angielscy i niemieccy. W szczególności płacono za slązką elektoralną 125 do 140 talarów, za cienką 100 do 108 tal., za średnią 80 do 88 tal., za poślednią 68 do 78 tal., za poznańską pierwszej strzyży cienką po 70 do 85 tal., średnią 60 do 68 tal., poślednią 65 do 70 tal. za cetnar. Co do dobroci wełny, nie można jej porównywać z przeszłoroczną; co zaś do obfitości, to przewyższała przeszłoroczną o 8 do 10 procentu. Jarmark miał się zacząć 7 b. m. ale już dziś jest jakby skończony, chociaż wielu kupców szuka jeszcze towaru, ale trudno będzie ich zaspokoić: gdyż cały zapas wełny i to z drugiej ręki nie wynosi więcej nad 12,000 cetnarów.

Lisko, 10 czerwca. Posyłam wyciąg z tabeli cen targowych naszego miasta: za korzec pszenicy płacono 8. 40, żyta 7. 44, jęczmienia 6. 40, owsa 4. 40, kartofli 4; za cetnar siana 1. 30, za funt mięsa 4 kr., za garniec okowity 2 złr. m. k. Z każdym dniem cena zboża znacznie się podnosi, i tak nagle w górę idzie, że prawdziwej ceny nawet oznaczyć nie można: bo na wtorkowym targu (4 czerwca) płacono żyto jak wyżej powiedziano po 7 złr. 44 kr. m. k. a nazajutrz płacono po 8 złr. 48 kr. w monecie konwencyjnej. Owies zaś, skoro tylko rekwizycyje rządowe nieco ustały, trzeciego dnia po targu płacono po 7 i 8 złr. m. k. Tutejszy mieszkaniec Mojżesz Dym miał u siebie na stajni 131 sztuk wołów, za które przed trzema tygodniami w Ołomuńcu spodziewał po 120 złr. za 1 parę wziąć; nad swoje spodziewanie przedał takowe Ołomunieckim spekulantom tutaj na miejscu parę po 195 złr. m. k. Garniec okowity 30sto stopniowej kosztuje teraz 2 złr. m. k., a przed dwoma tygodniami 1 złr. 12 kr. nie chciano płacić. Krowy chłopskiej rasy płacą się od 26 do 44 złr. m. k.

Lwów, 15 czerwca Ceny targowe urzędowe są następujące: korzec pszenicy 17 złr. 40 kr., żyta 15 złr. 30 kr., jęczmienia 12 złr. 45 kr., owsa 12 złr. 15 kr., hreczki 12 złr. 7 kr., jagły 12 złr., kartofli 6 złr., cetnar siana 4 złr. 11 kr., słomy 2 złr. 38 kr., sąg drzewa bukowego 23 złr. 30 kr., dębowego 22 złr. 30 kr., sosnowego 20 złr. 15 kr. w. w. Za garniec okowity na 30 stop. w hurtowej sprzedaży płacą od 55 kr. do 1 złr. m. k.

UWIADOMIENIA.

Od redaktora.

Upraszam panów prenumeratorów i kolektorów, którzy przedpłaty za pierwsze półrocze jeszcze nie uiścili, aby takową, nie czekając okazyi, wprost przez pocztę pod tym adresem: *Przedpłata na Pamiętnik gospodarski; we Lwowie, 881¼* odesłać raczyli. Przytem uprzedzam że przesyłka pieniędzy prenumeracyjnych w skutek rozkazu ministeryalnego wolną jest od wszelkiej opłaty pocztowej. We Lwowie, 16 czerwca, 1849 roku.. *St. Przyłęcki*

Odpowiedzialny Redaktor: Stanisław Przyłęcki.

W drukarni zakładu narodowego im. Ossolińskich.